

RZECZ O DOWOLNOŚCI DOWODÓW ZBRODNI

Sprawa lubelskich partyzantów GL-AL i dokonanych przez nich w latach 1942–1944 mordów – głównie w powiecie krańickim – nie zajmowała w planach Biura Specjalnego, a następnie X Departamentu MBP, pierwszoplanowego miejsca – mimo iż dotyczyła osób znajdujących się w wąsko rozumianym kręgu elity władz komunistycznych (gen. bryg. Grzegorz Korczyński był w latach 1946–1948 wiceministrem BP oraz członkiem KC PPR i PZPR)¹. Co więcej, jak wynika z dokumentacji partyjnej, była już wcześniej znana ówczesnym decydom i „odpuszczona” winnym z uwagi na ich ogólne dokonania z okresu okupacji niemieckiej (zarówno Grzegorz Korczyński, jak i Edward Gronczewski „Przepiórka” udekorowani zostali m.in. Krzyżami *Virtuti Militari*)².

W ramach owych dokonań – co warto przypomnieć – znajdowały się także m.in. przykłady walk bratobójczych (mowa tu chociażby o akcjach oddziału Bolesława Kowalskiego „Cienia” z 4 maja w Owczarni i 2 lipca 1944 r. w Stefanówce, w wyniku których zginęło kilkudziesięciu żołnierzy AK) – one jednak z uwagi na jednoznacznie korzystny dla sprawców wymiar polityczny (zwalczania „reakcji”) nigdy nie stanowiły przedmiotu zainteresowania komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, nie mówiąc już o komunistycznej Temidzie³.

Mając na swoim koncie tak znaczące „zasługi”, lubelscy gwardziści osiągnęli w latach 40. kolejne stopnie kariery, nie podejrzewając nawet, jaką „niespodziankę” szykują im funkcjonariusze resortu. Wszystko zaczęło się od aresztowania przez ppłk. Józefa Świątłę 21 maja 1950 r. G. Korczyńskiego – jednego z głównych aktorów morderstw z Ludmiłówki i okolic⁴. Musiało go

¹ Kariere w resorcie bezpieczeństwa Grzegorz Korczyński (prawdziwe nazwisko Stefan Jan Kilanowicz) rozpoczął w 1945 r. od stanowiska szefa WUBP w Gdańsku, gdzie zastąpił jako pomysłodawca wykorzystania pieców krematoryjnych. Od marca 1946 r. do września 1948 pełnił funkcję pomocnika ministra bezpieczeństwa publicznego. Jego nadzorowi podlegały: Departament I, Wydział I Samodzielnego Zarządu Informacji, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Główny Urząd Cenzury, za: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. I: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 77.

² W uznaniu zasług Grzegorz Korczyński odznaczony został: Krzyżem Grunwaldu II i III klasy, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem *Virtuti Militari* IV i V klasy, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych oraz Krzyżem Partyzanckim.

³ Sprawa podstępного wymordowania przez grupę AL Bolesława Kowalskiego „Cienia” 4 V 1944 r. w Owczarni partyzantów AK z oddziału partyzanckiego ppor. Mieczysława Zielińskiego „Moczara” uznana została przez dowództwo AL za „wyczyn” godny uznania, a sam „Cień” w uznaniu owych „zasług” mianowany został porucznikiem AL (2 VI 1944 r.), dowódcą oddziałów polowych AL w obwodzie lubelskim oraz przedstawiony do odznaczenia Krzyżem Grunwaldu.

⁴ W wyniku konfliktu wewnątrzpartyjnego na terenie powiatu krańickiego podkomendni G. Korczyńskiego wymordowali łącznie kilkudziesięciu Żydów (w tym wielu dotychczasowych współtowarzyszy broni), za: P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza, Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003, s. 180; *Tajne oblicze GL-AL, PPR, dokumenty*, t. II, Warszawa 1997, s. 50–68.

to jednak wprawić w prawdziwe osłupienie, oskarżono go bowiem nie o rzeczywiste, popełnione z jego rozkazu zbrodnie, ale o udział w całkowicie spreparowanym przez Biuro Specjalne spisku kontrrewolucyjnym, organizowanym przez grupę prawicowo-nacjonalistyczną (która miała zaprowadzić w Polsce porządek trockistowsko-titowski)⁵. Dopiero zdecydowana odmowa przyznania się do owych absurdalnych zarzutów sprawiła, że funkcjonariusze Biura Specjalnego sięgnęli po tzw. wątki lubelskie – jako niezwykle przydatny w tym momencie element nacisku. Taki obrót sprawy spowodował także poszerzenie kręgu potencjalnych „ofiar” resortu bezpieczeństwa o byłych podkomendnych Korczyńskiego – wykonawców i współników dokonanych przez niego morderstw. Podobnie jednak jak w przypadku samego „Grzegorza” – punktem wyjścia do rozpoczęcia przeciw nim najpierw działań operacyjnych (oznaczonych kryptonim „Smuga” i „Odchylenie”), a następnie śledztw miały być nie wydarzenia z Ludmiłówki, lecz – z racji powiązań towarzyskich – udział w tym samym „odchyleniu prawicowo-nacjonalistycznym”. Sprawa morderstw na współtowarzyszach broni pochodzenia żydowskiego pojawiła się jakby mimochodem – dostarczając według opinii śledczych „dowodów” na destrukcyjną „robotę” podkomendnych Korczyńskiego (mieli oni przez owe morderstwa dążyć do podważenia zaufania do partii tak wśród członków PPR, GL, jak i wśród miejscowej społeczności). Podążając tym tokiem myślenia, zmieniono ostatecznie kwalifikację prawną aktu oskarżenia zarówno w stosunku do Korczyńskiego, jak i jego byłych podkomendnych. Opierając się teraz na dekreście z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, zarzucono im wprost współpracę z Niemcami – co było równie absurdalne, jak wcześniejsza koncepcja lokująca ich wśród trockistów i titowców⁶. Wyroki jednak zapadły i zbrodnie – przynajmniej teoretycznie – zostały osądzone: Korczyński otrzymał wyrok 15 lat, Gronczewski – 8 lat więzienia. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że w całej historii tzw. grupy lubelskiej sprawa udowodnienia morderstw, jakich dopuścili się Korczyński i podlegli mu gwardziści, nigdy nie była celem samym w sobie, nigdy też nie uzyskała pozycji podmiotowej – będąc zawsze jedynie instrumentem w doraźnych rozgrywkach wewnątrzpartyjnych. Przystawiając „kropkę nad i” postawiły w tej kwestii wydarzenia z okresu październikowej odwilży roku 1956 r. Osądzeni – występujący teraz w rolach ofiar „stalinowskich błędów i wypaczeń” – doczekali się rehabilitacji, zwłaszcza partyjnej, a zarzuty przeciw nim sklasyfikowane zostały jako dowody zbrodniczej działalności aparatu bezpieczeństwa⁷. Grzegorz Korczyński zdążył jeszcze zrobić karierę w Polsce Ludowej, pełniąc funkcję wiceministra obrony narodowej, głównego inspektora Obrony Terytorialnej, a w końcowym okresie życia – ambasadora PRL w Algierii. O kompromitujących wydarzeniach z jesieni 1942 r. nikt już nie wspominał, za to w nekrologu gen. „Grzegorza” zamiesz-

⁵ Jak wynika z raportu tzw. komisji Franciszka Mazura z 11 VII 1956 r.: „Korczyńskiemu przypisywano udział w grupie prawicowo-nacjonalistycznej organizującej spisek kontrrewolucyjny. W planie śledztwa motywuje się cel śledztwa w sposób następujący: »już na Plenum lipcowo-sierpniowym partii, a także na III Plenum wykazano, że Korczyński między innymi należy do grupy prawicowo-nacjonalistycznej w szeregach partii, która miała za cel przechwylenie kierownictwa politycznego i administracyjnego kraju, a następnie w oderwaniu od ZSRR krajów demokracji ludowej skierować Polskę na drogę trockizmu-titoizmu«” (AAN, 2935).

⁶ W oświadczeniu skierowanym 22 VIII 1955 r. do KC PZPR Edward Gronczewski „Przepiórka” w dosyć lapidarny, ale prawdziwy sposób oddał zasadność postawionych mu kilka lat wcześniej zarzutów: „oskarżając naszą grupę o współpracę z Niemcami, wydaje mi się, że ktoś, czy przez nieuwagę, czy też celowo dopuścił się oskarżenia partii, GL o współpracę z Niemcami” (AIPN, 660/444).

⁷ Komisja Franciszka Mazura w cytowanym już wcześniej raporcie z lipca 1956 r., odnosząc się do ustaleń śledztwa przeciwko G. Korczyńskiemu, stwierdziła, iż było ono prowadzone

czonym 30 października 1971 r. przez współtowarzyszy broni znalazł się następujący fragment: „W wielu partyzanckich bitwach »Grzegorz« wykazał duże umiejętności dowódcze, nieprzeciętną odwagę i męstwo. Te bojowe zalety zjednały Mu popularność na całej ziemi lubelskiej [...]” ...

Dokument nr 1

DO DYREKTORA BIURA SPECJALNEGO MBP
Ob. Płk. Fejgina

NOTATKA

W czasie przesłuchania KORCZYŃSKIEGO „Grzegorza” na okoliczność komu meldował lub referował sprawy dokonywanych morderstw na Ludmiłównie i w okolicy, tenże oświadczył, że wypadki te m.in. referował WOJ-TOWICZOWI [właściwie: Michał Wójtowicz] „Zygmunt” i SŁOWIŃSKIEMU [właściwie: Jan Sławiński] „Tyfus”, zaznaczając, że w tym samym świetle, jak miały one miejsce w rzeczywistości.

Na moje stwierdzenie, że jest to oszczerstwo, odpowiedział, że mówi prawdę, a nawet posunie się dalej, gdyż właściwie „Tyfus” i „Zygmunt” wydali mu polecenie zlikwidowania „tałatajstwa”, to znaczy Żydów, których on w poprzednich protokołach podawał, że byli rozstrzelani pod Karkówką w ilości sześciu osób. Dodał, że przed tym nie chciał tego mówić, gdyż ludzie ci nie żyją, ale ponieważ zarzuca się mu, że nie mówi prawdy, wobec tego wyjaśnił prawdę.

W związku z tym zrugalem go i powiedziałem, że robi prowokację, na co on odpowiedział, że polecenie to „Zygmunt” i „Tyfus” wydali mu w czasie odprawy, na której obecny był także „Maksym” [Andrzej Flis], który powinien pamiętać tę sprawę i że „Maksym” na pewno potwierdzi ten fakt. [...] zaznaczam również, że w protokole przesłuchania fragment tych zeznań nie został ujęty, jako – według mnie – nieprawdziwy. [...]

St. oficer śledczy
/-/ Grzęda, por.

Warszawa, dnia 10 VII 1950 r.

Źródło: AIPN, 0298/554.

„w sposób nieobiektywny i tendencyjny, przy wyolbrzymianiu i przejawskrawianiu faktów, które miały miejsce, bez uwzględnienia pozytywnej działalności oskarżonych”. Stwierdzona też otwarcie, że „aresztowanie Korczyńskiego nastąpiło nie w związku z wypadkami w Ludmiłównie, które były znane organom bezpieczeństwa od wielu lat”. Pokusiła się na koniec o zdefiniowanie charakteru owych wypadków – określając je mianem „uchybień natury partyjno-moralnej” (AAN, 2935). W obronie „dobrego imienia” Korczyńskiego wystąpiło też szerokie grono b. partyzantów GL-AL. Apel z czerwca 1955 r. skierowany do KC PZPR – a wzywający do zrehabilitowania „Grzegorza” – podpisali m.in.: Edward Baryka-Jędrzejowski – b. dowódca szkoły oficerskiej AL, Zygmunt Duszyński – komendant Okręgu Prawa Podmiejska, Edwin Rozłubirski – zastępca dowódcy baonu „Czwartaków” (AIPN, 660/444).

Dokument nr 2

Lublin, dnia 3 października 1950 r.

Ściśle tajne

STRESZCZENIE SPRAWY

Jak wynika z materiałów posiadanych przez tutejszy urząd pewna grupa byłych członków PPR, Gwardii Ludowej, a następnie Armii Ludowej od chwili zorganizowania tych organizacji, tj. od 1942 r. na terenie województwa lubelskiego częściowo kieleckiego, weszła tam, aby z chęci zysków, czy też robienia wewnątrz tych organizacji destrukcyjnej, wrogiej roboty, aby przez swoje postępowanie zohydzić w oczach społeczeństwa polskiego udział w walce o wyzwolenie kraju z pod jarzma hitlerowskiego.

Materiały wskazują, że grupę tą od samego zarania cechował nacjonalizm, a w szczególności do narodowości żydowskiej. Już [w] 1942 r. oddział GL, który kwaterował we wsi Kępa Chotelska, a który był pod dowództwem Moczara dokonał likwidacji pięciu członków GL narodowości żydowskiej. [...]

Takie same historie działy się również w oddziale pod dowództwem generała Korczyńskiego. Były członek tegoż oddziału Iskra Ignacy podaje: „Grzegorz” upozorował i stworzył legendę, jakoby oddział „Liska” [Józefa Lisaka] składający się z obywateli narodowości żydowskiej miał dokonać rabunku skóry i pieniędzy organizacyjnych. Oddział ten zlikwidowano w sposób barbarzyński, zabijano kobiety i dzieci.

Udział w tej akcji brał Flis Andrzej mjr ps. „Maksym”, który w 1950 r. jakąś drogą dowiedział się, że MBP prowadzi dochodzenie w tej sprawie, wobec czego chciał się koniecznie widzieć z gen. Korczyńskim, o czym zeznaje zatrzymany Fioł Jan⁸.

Zeznania tegoż Fijoła mówią dobitnie o wszczęciu nacjonalizmu przez dowódców AL, w stosunku do obywateli narodowości żydowskiej, dochodziło do tego, że gdy zobaczono jakiegoś Żyda, goniono za nim parę kilometrów, jak to miało miejsce w 1944 r., kiedy ludzie z oddziału „Cienia” na koniach gonili obywatelkę narodowości żydowskiej.

Jak zeznaje dalej tenże Fioł rozstrzeliwano tam z polecenia „Cienia”, „Przepiórki” obywateli narodowości żydowskiej. Nie ulega żadnej wątpliwości, że o wspomnianych morderczych wyczynach wiedzieli z całą dokładnością Moczara, Korczyński, „Cień”, czy też „Przepiórka”. [...]

Źródło: AIPN, 0298/554.

⁸ Jan Fijoł, członek GL-AL z terenu powiatu Kraśnik.

Warszawa, dnia 5 VI 1951 r.

Ściśle tajne

Do
V[ice] Ministra Bezpieczeństwa Publicznego
Gen. ROMKOWSKIEGO

RAPORT

W sprawie kryptonim „SMUGA”
Sporządzony na podstawie:
a. materiałów agenturalnych
b. materiałów śledczych,
c. materiałów oficjalnych,

Bezpośrednio po przeprowadzeniu aresztowania w maju ub. r. KOR-CZYŃSKIEGO PS. „Grzegorz”, GRONCZEWSKIEGO PS. „Przepiórka” i FLISA PS. „Maksym” – Biuro Specjalne MBP wszczęło obserwację agencyjną ludzi powiązanych z ww. w okresie okupacji, jak i po wyzwoleniu z terenu Lubelszczyzny.

Wstępne dane agencyjne, jak oficjalne materiały ujawniły, że wokół „Cienia” – KOWALSKIEGO – POSTOWICZA – i PAWŁOWSKIEGO, zgrupowała się pewna ilość osób powiązanych z nimi w okresie okupacji, bądź po wyzwoleniu, którzy zajęli wrogie stanowisko wobec faktu aresztowania KOR-CZYŃSKIEGO oraz posunięć Partii i Rządu.

W skład tej grupy między innymi wchodzi:

1. KOWALSKI Bolesław ppłk KBW – obecnie zamieszkały Warszawa,
2. POSTOWICZ Ryszard mjr rez. – nie pracuje, zamieszkały w Lublinie,
3. PAWŁOWSKI Bolesław – były starosta powiatu Lublin oraz były dyrektor browaru w Lublinie. Obecnie zamieszkały w Lublinie i pozostaje bez pracy,
4. SOBIESIAK Marian st. sierż. – były funkcjonariusz Wojewódzkiej Komendy MO, obecnie zamieszkały w Lublinie,
5. LITKO Jan kpt. – były funkcjonariusz Wojewódzkiej Komendy MO w Lublinie. Obecnie zajmuje stanowisko Przewodniczącego Związku Uczestników Walk o Niepodległość [i] Demokrację – zamieszkały w Lublinie,
6. GOSIOR Stefan ppor. – były funkcjonariusz Wojewódzkiej Komendy MO w Lublinie – obecnie zatrudniony w ZOLU – zamieszkały w Lublinie,
7. BUJNOWICZ Ludwik kpt. – funkcjonariusz Wojewódzkiej Komendy MO w Lublinie – zamieszkały Lublin przy ul. Szopena nr 7 [...].

Źródło: AIPN, 0298/554.

Dokument nr 4

Lublin, dnia 22 VI 1951 r.

Ogólna charakterystyka sprawy
Kryptonim „SMUGA”

Znajdujące się materiały agencyjno-śledcze w sprawie kryptonim „Smuga” wykazują, że na terenie województwa lubelskiego działa grupa ludzi pravicowo-nacjonalistycznego odchylenia, bazująca się na byłych członkach PPR, GL, AL, z okresu okupacji niemieckiej.

Ta pravicowo-nacjonalistyczna grupa nie mająca nic wspólnego [z] ruchem robotniczym, z chwilą powstania PPR, GL w 1942 r. na powyższym terenie do jej szeregów trafiła w sposób przypadkowy, jak też niektórzy ludzie tej grupy przeniknęli celowo. Materiały wykazują, że spośród tej grupy poszczególni z nich do 1939 r. prowadzili dywersyjną robotę w łonie KPP, będąc na usługach „Defensywy”, która broniła interesów małej garstki burżuazji polskiej.

Przed wstąpieniem do szeregów PPR, GL byli niektórzy z nich już na kontakcie z reakcyjnym podziemiem organizacji prolondyńskich. [...]

Źródło: AIPN, 0298/641.

Dokument nr 5

Warszawa, dnia 19 kwietnia 1955 r.

Jerzy Kilanowicz⁹
Warszawa, ul. Katowicka 11a

Do
Pierwszego Sekretarza Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej
Towarzysza Bolesława BIERUTA
W Warszawie

Dnia 21 maja 1950 r. brat mój Korczyński Grzegorz (Kilanowicz Stefan) został aresztowany przez prowokatora Józefa Światło, skuty kajdanami i osadzony w ciemnicy, gdzie był nieludzko torturowany. Insynuowano mu spisek i szpiegostwo, a gdy nie znaleziono dowodów winy oskarżono o współpracę z Niemcami i mordowanie Żydów. [...]

⁹ Jerzy Kilanowicz – brat Grzegorza Korczyńskiego – aresztowany został na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej (w tym wypadku rodzinnej) już 26 V 1950 r. Oskarżony najpierw o szpiegostwo, a następnie o popełnienie przestępstw z art. 5 dekretu z 22 I 1946 r. (faszycacji kraju) przesiedział w śledztwie ponad 4,5 roku (AIPN, 660/412).

Znając dokładnie pełną poświęcenia, ofiarną i bohaterską walkę mego brata (i to od najmłodszych lat) z wrogami ludu, rodzimymi i obcymi faszystami, a nade wszystko nieubłaganą i skuteczną jego walkę z hitleryzmem w Hiszpanii, Francji i Polsce, śmiem twierdzić, że oskarżenie z faszystowskim okupantem i zasądzenie go na dożywotnie więzienie urąga wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości ludowej i jest wynikiem wrogiej, dywersyjnej działalności prowokatora Światła i jego pomocników. [...]

Akt oskarżenia oparty został głównie na fakcie likwidacji przezeń bandy zbrodniarzy, składającej się z Żydów i Polaków, którzy w roku 1942 r. wymordowali w Ludmiłówece członków sztabu Obwodu II i zrabowali kasę organizacyjną. Likwidacja tej bandy nastąpiła na zasadzie wyroku sądu polowego i po uzgodnieniu z obwodowym kierownictwem partyjnym w Lublinie, a raport w tej sprawie został przesłany do Sztabu Głównego GL. [...] Fakt zlikwidowania bandy zbrodniarzy nie stanowił tajemnicy dla władz partyjnych, wiedziano o tym od wielu lat. Nie było to również tajemnicą dla władz śledczych i sądowych. Ale pomimo to śledztwo trwało cztery lata. [...]

Towarzyszu Bierut, zapewniam Was, że jako zdyscyplinowany członek Partii nigdy bym nie stanął na gruncie obrony przestępstwa, nawet gdyby chodziło o najbliższą mi osobę, znając jednak sprawę tę jeszcze z okresu okupacji, jestem absolutnie przekonany o niewinności mego brata – taka jest też opinia publiczna. Równocześnie zapewniam Was, że mimo niesłusznego odcierpienia wielu lat więzienia – a tym boleśniej – bo u swoich – ja i mój brat pozostaliśmy na zawsze wierni naszej Partii i Ludowej Ojczyźnie oraz gotowi jesteśmy każdej chwili, jeżeli zajdzie tego potrzeba stanąć w jej obronie nie szczędząc życia.

Jerzy Kilanowicz

Źródło: AIPN, 660/444.

Dokument nr 6

Lublin, dnia 30 I 1953 r.

Ściśle tajne

STRESZCZENIE

Materiałów uzyskanych w ostatnim okresie w sprawie kryptonim „Odchylenie”.

Rozpracowanie kryptonim „Odchylenie” zostało założone na grupę niezadowolonych polityki rządu i partii na terenie miasta Lublin, którzy po rozgromieniu odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego w partii i usunięciu niektórych osób ze stanowisk, w wypowiedziach okazywali swe niezadowolone z polityki partii.

Podstawą do założenia rozpracowania było to, że grupa ta skupiała się wokół Kowalskiego ps. „Cień”, Postowicza ps. „Murzyn”, Parczyńskiego Bogdana i Pytla Jana. [...] Początkowo rozpracowanie obejmowało 13 figurantów, którzy kontaktowali się z Kowalskim „Cieniem”, Postowiczem „Murzynem” i Pytlem Janem. Po aresztowaniu Kowalskiego, Postowicza i Pytla kontaktowanie się tych ludzi zostało zerwane w zasadzie i obecnie wyodrębniło się w rozpracowaniu 3 grup ludzi [...].

Źródło: AIPN, 0298/641.

Dokument nr 7

Notatka służbowa dotycząca rozmowy przeprowadzonej przez wiceministra gen. Świetlika z ppłk. Kowalskim Bolesławem

[...] Przekonywałem go, że powinien zdobyć się na partyjną ocenę i ludzi i zjawisk, że powinien jako partyjniak zrozumieć, że w walce klasowej, co najważniejsze o linię Partii, nie może towarzysz partyjny kierować się względami przyjaźni osobistej i w każdym przypadku, kiedy, czy to brat, czy swat odstępkuje od linii partyjnej – wtedy partyjniaka obowiązuje nieugięta walka o linię partyjną, a tam gdzie nie pomagają dyskusje, przekonywania, ktoś tkwi w błędach – to nawet do zerwania stosunków towarzyskich. [...] W rozmowie, gdy dość krytycznie oceniałem postępowanie „Grzegorza” i innych, w pewnym momencie wyraził się, że jak przyjdą do niego, to wyrzuci ich za drzwi. Pod koniec rozmowy zwróciłem uwagę, że nie ma potrzeby zrywać całkowicie z nimi stosunków, gdyż co prawda „Grzegorz” został już usunięty z Komitetu Centralnego, ale nadal pozostał w Partii, również członkiem partii jest „Przepiórka” i inni, tzn., że Partia ich całkowicie nie przekreśliła [...].

Źródło: AIPN, 0298/554.